

GABRIEL BRZEK

Akademia Rolnicza w Lublinie

KRZYSZTOF KLUK JAKO PROPAGATOR UNOWOCZEŚNIENIA ROLNICTWA W POLSCE ORAZ OBROŃCA CHŁOPA PRZED UCISKIEM I WYZYSKIEM

Jedną z najbardziej reprezentatywnych postaci nauki polskiej epoki Oświecenia był skromny pleban z Ciechanowca na Podlasiu, ks. Krzysztof Kluk (1739—1796), gorliwy badacz ojczyściej przyrody i propagator „nowego rolnictwa”, odważny szermierz postępowych idei społecznych polskiego Oświecenia, tudzież bliski współpracownik Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych Komisji Edukacji Narodowej.

W 180-letnim okresie, dzielącym nas od śmierci Kluka, pisano o nim stosunkowo niewiele. Niektórzy historycy nauki i przyrodnicy XIX w. traktowali go bowiem tylko jako gawędziarza i dziełom jego nie przypisywali należnej im rangi, inni zaś wartość tych dzieł przeceniali, stawiając je niemal na równi z dziełami Kopernika czy Darwina. Szczegółowej analizie dzieł tego uczonego, podobnie jak i utrwalaniu w opinii społecznej pamięci innych działaczy Oświecenia nie sprzyjała ponadto atmosfera zaborów (1772—1918) oddziaływująca hamująco na apoteozowanie tradycji nauki i kultury polskiej poprzez surową cenzurę i inne środki administracyjnego ucisku. Obszerniejszej monografii doczekał się ten zasłużony przyrodnik i społecznik w r. 1932 (J. Kołodziejczyk), a szerszego zainteresowania dopiero w Polsce Ludowej (S. Inglot 1954, G. Brzek 1957, 1958 i inni), a zwłaszcza w r. 1973, kiedy to z okazji dwusetnej rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej, pierwszego w świecie Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Zakład Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN zorganizował w podlaskim Ciechanowcu, miasteczku rodzinnym Kluka, uroczystą dwudniową sesję naukową poświęconą analizie działalności naukowej, gospodarczej i społecznej tego uczonego.

Kluk utrwalił swoją pozycję w nauce i kulturze polskiej głównie przez opracowanie w latach 1777—1786 13 tomów dzieł przyrodniczych, a mianowicie: 3-tomowej botaniki pt. „Roślin potrzebnych...”, 4-tomowej zoologii pt. „Zwierząt domowych...”, 2-tomowej mineralogii z geologią pt. „Rze-

czy kopalnych...” oraz 3-tomowej flory polskiej pt. „Dykcyonarz roślinny...”. Na zamówienie Komisji Edukacji Narodowej opracował on ponadto w r. 1785 „Botanikę dla szkół narodowych”, która po uzupełnieniu jej przez Pawła Czenpińskiego była — jak na owe czasy — zarówno pod względem naukowym, jak i dydaktycznym podręcznikiem doskonałym, na którym uczyło się około 50 roczników młodzieży. Opracowany natomiast przez Kluka na propozycję KEN podręcznik „Zoologia dla szkół narodowych” został przez recenzentów tak dalece przerobiony, że pominięto w nim („Zwierzętopismo...” 1789) nazwisko Kluka jako autora. Każde z tych dzieł doczekało się kilka wydań, a botaniki tom III, traktujący o rolnictwie („O rolnictwie, zbożach, łąkach, chmielnikach i roślinach gospodarskich”) doczekał się aż 6 wydań.

Plon pracy tego „żyjącego w wiejskiej spokojności” — jak sam to określił — plebana jest bardzo bogaty i godny najwyższego uznania. Całość jego dorobku wynosi około 5 000 stron druku w formacie „małej ósemki”, a roczna produkcja na przestrzeni 12 lat (1777—1788) wynosi przeciętnie około 377 stron druku oraz 5 tablic rysunków, które zawsze sam rytował w miedzi. Wysilek jego musiał być tym większy, jeśli uwzględnimy, że oprócz normalnych zajęć parafialnych wiele czasu pochłaniały mu wyjazdy do Warszawy na ważniejsze posiedzenia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych KEN oraz wyjazdy do gabinetu historii naturalnej księżnej, Anny Jabłonowskiej w Siemiatyczach. Wiele czasu zabierały mu również zajęcia społeczne na terenie własnej parafii, jak odwiedzenie i leczenie chorych oraz sprawy związane z prowadzeniem własnego gospodarstwa, budowa plebanii, wiercenie bardzo głębokiej studni, dogład przy siewie, sprzęcie, hodowli, obserwacje we własnym ogródku botanicznym przy plebanii itp. codzienne zajęcia bardzo pracowitego i uspołecznionego proboszcza wiejskiego. Według uzyskanej przez Antoniego Wagę (1843) relacji od długoletniego kościelnego, tryb życia plebana ciechanowskiego był ogromnie intensywny, przy czym zajęcia naukowe tak dalece pochłaniały tego entuzjastę — badacza, że czasem zapominał on nawet o swych obowiązkach w kościele.

Brak miejsca w czasopiśmie nie pozwala nam na szczegółowsze omówienie wartości dzieł Kluka. Nie będzie jednakże przesadą jeśli stwierdzę, że dzieła jego stojące na poziomie ówczesnej nauki Zachodu, pisane pięknym, lekkim, przystępnym nawet dla niewykształconego człowieka językiem, — jeśli nie zrewolucjonizowały poglądów na życie roślin i zwierząt ówczesnego, pogrążonego w ciemnocie i średniowiecznych zabobonach społeczeństwa, — to na pewno w wysokim stopniu przyczyniły się do spopularyzowania wiedzy przyrodniczo-gospodarskiej wśród mas drobnoszlacheckich i chłopskich, z myślą o których i dla których pisał swoje dzieła.

Nowatorstwo i postępowość dzieł Kluka polega:

1) na rzetelnym i dość krytycznym opracowaniu drogą umiejętnej kompilacji wiadomości zaczerpniętych z dzieł obcych autorów, tudzież na podstawie bogactwa własnych obserwacji w otaczającej go przyrodzie i w życiu społecznym, aktualnej aż do połowy XIX wieku syntezy flory i fauny krajowej przy ścisłym powiązaniu wiadomości o przyrodzie ojczystej z gospodarczymi, a częściowo i społecznymi zagadnieniami kraju; w ten sposób stworzył Kluk pierwszą w Polsce encyklopedię wiadomości przyrodniczo-gospodarskich w ujęciu naukowym;

2) na wprowadzeniu po raz pierwszy do nauki polskiej systemu Linneusza przez zaklasyfikowanie omawianych przez siebie gatunków roślin i zwierząt do odpowiednich rodzajów, rodzin, rzędów, gromad i klas; należy z uznaniem zaznaczyć, że system ten jednakże Kluka całkowicie nie zadowalał i dlatego też domagał się on oparcia w przyszłości systematyki roślin i zwierząt na zasadach naturalnych, filogenetycznych, czyli na podstawie istotnego pokrewieństwa rodowego, co do dnia dzisiejszego jest jeszcze dążeniem niezupełnie osiągalnym zarówno botaników, jak i zoologów;

3) na wzbogaceniu polskiej terminologii setkami nowych nazw gatunków roślin, zwierząt i minerałów, spośród których wiele utrzymało się do dnia dzisiejszego;

4) na wprowadzeniu do nauki polskiej podwójnej nomenklatury gatunków roślin i zwierząt (tj. nadaniu każdemu z nich nazwy rodzajowej i gatunkowej) oraz na spolszczeniu linneuszowskich jednostek systematycznych, którymi się do dziś posługujemy;

5) na wprowadzeniu po raz pierwszy do nauki polskiej elementarnych wiadomości o komórkowej budowie organizmów, o fizjologii roślin i zwierząt, tudzież o rozdzielnopłciowości u roślin;

6) na wygłoszeniu rewolucyjnej — jak na owe czasy — tezy o zwierzęcym pochodzeniu człowieka, tudzież także bardzo postępowej teorii o „ciągłości przyrodzenia”; Kluk, pomimo wiary w stałość gatunków, dostrzegał już prawdopodobnie pewne zjawiska ewolucji (30 lat przed Lamarckiem, a 80 lat przed Darwinem), lecz nie potrafił, czy może nie ośmielił się ich jeszcze uogólnić i sformułować;

7) na zwróceniu uwagi na wpływ czynników środowiskowych w procesie kształtowania się organizmu, na ujawnianie się czasem pod ich wpływem cech nowych u roślin i zwierząt, na równowagę biocenotyczną w przyrodzie, na możliwości aklimatyzacji obcych roślin (np. sam próbował aklimatyzować i hodować w doniczce bawełnę); w dziedzinie sadownictwa jest bliski poglądów Mieczurina;

8) na przeciwstawieniu się powszechnie wówczas przyjętej teorii samoródtwa;

9) na wprowadzeniu obok systemu naukowego również „własnego”, „gospodarsko-przyrodniczego” lub „praktyczno-ekologicznego” podziału świata zwierzęcego;

10) na wypowiedzeniu walki zabobonom oraz wierze w siły nadprzyrodzone w rolnictwie i hodowli, a także w wykazaniu bezzasadności teorii alchemików;

11) na opisanu nowego gatunku rośliny, driakwi pogiętej (*Scabiosa inflexa*);

12) na przeciwstawieniu się plądrowniczej eksploatacji lasu, przy czym domaga się ochrony nie tylko rzadkich i ginących gatunków drzew, lecz całych zespołów przyrodniczych, stąd nazwać go można prekursorem polskich badaczy ochrony środowiska (sozologów);

13) Kluk pierwszy w Polsce pisał o wtórnych przemieszczeniach mórz i lądów na świecie, jak również o tym, że skamieliny są resztkami fauny dawnych mórz, które nasz kraj zalewały.

Dla nas rolników najciekawsze są jednak poglądy Kluka na rolnictwo i gospodarstwo wiejskie, głównie chłopskie i drobnoszlacheckie. Najwięcej na ten temat uwag zawarł on w III tomie „Roślin potrzebnych”, poświęconemu rolnictwu, sporo też w I tomie, traktującym o ogrodnictwie.

W połowie XVIII w. nastąpił w Zachodniej Europie wielki postęp w rolnictwie. Zapoczątkowali go absolutni władcy Prus i Austrii, którzy zaczęli wprowadzać tzw. „nowe rolnictwo”, oparte nie tyle na tradycyjnym doświadczeniu, ile na osiągnięcia nauki. W tym celu popierali towarzystwa gospodarcze, fachowe wydawnictwa i zakładali szkoły rolnicze. Również Rosja i Szwecja zaczęły otaczać troską rolnictwo.

„Nowe rolnictwo” w ówczesnym pojęciu polegało na wprowadzaniu równowagi między uprzywilejowaną dawną produkcją roślinną, a nie nadszającą za nią produkcją zwierzęcą, na wyrugowaniu ugoru i wykorzystaniu go na uprawę roślin pastewnych, okopowych i przemysłowych, na zamianie pastwisk na łąki, na udoskonalaniu ras zwierząt hodowlanych i zwiększaniu ich liczebności przy zastosowaniu tzw. wychowu stajennego celem uzyskania obornika, na wprowadzaniu racjonalnego płodozmianu i nawozów zielonych, na udoskonalaniu starych narzędzi rolniczych i wprowadzaniu nowych na wzór Zachodu.

Do Polski „nowe rolnictwo” zaczęło przenikać w drugiej połowie XVIII wieku, a zainicjowali je niektórzy światlejsi magnaci. Na Podlasiu w sąsiedztwie parafii Kluka, wprowadzała je stopniowo księżna Anna Jabłonowska, uchodząca za jedną z najbardziej wykształconych i postępowych kobiet XVIII wieku. „Nowe rolnictwo” popierał także król Stanisław August Poniatowski, który proponował nawet założenie w kraju

Akademii Rolnictwa, Handlu i Manufaktur, a reformator Akademii Krakowskiej, Hugo Kołłątaj, otworzył w tejże uczelni „katedrę ekonomiczną”, która miała uczyć rolnictwa opartego na zasadach naukowych. Popularyzacji „nowego rolnictwa” w Polsce miały służyć także wychodzące okresowo w drugiej połowie XVIII w. „Nowe Wiadomości Ekonomiczne i Uczonne” oraz dwa inne czasopisma.

Drobna szlachta oraz chłopci z nieufnością patrzyli na ten przełom w rolnictwie, toteż tylko nieliczni zaczęli wprowadzać także u siebie, na wzór dóbr magnackich, pewne reformy zbliżone do nowego rolnictwa. Przeważająca natomiast większość mas drobnoszlacheckich, a zwłaszcza chłopskich, była pogrążona nadal w wielkiej ciemnocie, a metody ich gospodarowania opierały się nadal na tradycyjnym, przekazywanym z pokolenia na pokolenie doświadczeniu oraz na przesądach i zabobonach, drukowanych przeważnie w kalendarzach. Stosowano nadal system ugorowej uprawy roślinnej (głównie zboża), nie doceniano wartości płynącej z hodowli zwierząt, stosowano bardzo prymitywną technikę wytwórczą, nie dbano też o higienę pól i zwierząt. W następstwie takich warunków wytwórczych częste były nieurodzaje, głód i epidemie, które pochłaniały niekiedy tysiące ludzi, szczególnie spośród chłopów, warstwy najbardziej zabiedzonej i żyjącej w najgorszych warunkach zdrowotnych. Jedną z głównych przyczyn nędzy wśród mas chłopskich był ówczesny ustrój agrarny folwarczno-pańszczyźniany, polegający na ścisłej zależności osobistej chłopca od obszarnika, na ziemi którego chłop pod batem ekonoma pracował 3—6 dni w tygodniu. Wyzysk i ucisk chłopca pańszczyźnianego był za czasów Kluka tak duży, że obcy pisarze kraj nasz nazywali „piekłem dla chłopów” („Polonia infernum rusticorum”).

Skromny, lecz wysoce uspołeczniony pleban ciechanowiecki, chociaż zasiedziały w zapadłej, ukrytej wśród lasów wiosce, dostrzegał wielkie zacofanie rolnictwa polskiego i ogrom niesprawiedliwości społecznej tkwiący w ówczesnym ustroju feudalno-agrarnym. Dlatego też dewizą życia Kluka stała się praca nad uszczęśliwieniem szerokich mas drobnej szlachty i ucieszonego ludu polskiego przez wskazywanie mu nowych, bardziej racjonalnych i opłacalnych metod gospodarowania, opartych głównie na zdobyczach nauki. Domagał się reformy gospodarstwa wiejskiego w duchu Oświecenia, a zwłaszcza fizjokratyzmu. Równocześnie korzystając ze swej pozycji społecznej jako kapłan, rozpoczął on za pośrednictwem dzieł swoich bardzo odważną walkę o postęp na wsi, o oświatę ludu, walkę z tradycyjnymi nawykami szlachty, przesądami, zabobonami, walkę z wyzyskiem chłopca pańszczyźnianego, słowem, walkę z wstecznictwem społecznym, moralnym i duchowym jako konsekwencją ustroju feudalnego.

Analizując jakieś zagadnienie społeczno-agrarne, Kluk szukał zawsze takiego rozwiązania, które byłoby najkorzystniejsze dla wyzyskiwanych

przez ustrój szerokich mas społeczeństwa. Największym jego pragnieniem było „Kraj ten we wszystkim widzieć uszczęśliwiony, z powodów tej wdzięczności, iż w nim znajdując część roli, z niej zażywam chleba” (Bot. t. III). Zgodnie z ideologią fizjokratów, której — podobnie jak Staszic i Kołłątaj — był wyznawcą, że z punktu widzenia interesów ogólnonarodowych „rolnictwo jest najpotrzebniejsze i najpożyteczniejsze... dla nauki, sztuki i z rękodzieła... rolnictwo jest duszą, bez której żyć (one) nie mogą... rolnictwo jest wszystkich innych rękodzieł matką i żywicielką... Z rolnictwem się doskonalącym pomnażają się bogactwa, pomnaża się ludność, więc i kraj staje się mocnym i sąsiadów szacunku godnym” („Bot. t. III). Jako gorący patriota i społecznik pragnąłby widzieć Ojczyznę promieniującą szczęściem i kroczącą naprzód z postępem epoki. A tymczasem z głębokim żalem stwierdza, że o ile na Zachodzie Europy nastąpił już w rolnictwie znaczny postęp, to w Polsce, niestety, „rolnictwo wzgardy pełne być się zdaje” (Bot. t. I). Boleje z tego powodu, że „Polska śpi na pośmiewisko mądrej Europy, skarży się na swe niedostatki, nie chce przecież dla własnego pożytku ziemi swojej hojniejszej poczynić doskonałości, aby tylko zadawnionym zwyczajem nienaruszoną zachowała całość. Mniemamy... że cała rolnicza sztuka na tym zawisła, aby zaorać przykładem kreta, zasiać na podobieństwo srok, czy sójek, zbierać zwyczajem zwierząt... Losowi szczęścia wszystko powierzamy, gruntu tych przypadków poznawać nie szukamy... prędeż jednak z kalendarza szukamy przyczyny i szukamy zapobiegające ostrzeżenia” (Bot. t. III).

Kluk był pierwszym polskim pisarzem, który w swych dziełach przyrodniczo-gospodarskich wyłuszczył odważnie błędy dotychczasowego rolnictwa i ustroju agrarno-społecznego w Polsce i pierwszy zdecydowanie opowiedział się za koniecznością wprowadzenia nowego, opartego na nauce, rolnictwa. Przy tej sposobności śmiało atakował ówczesną niesprawiedliwość społeczną, stojąc w obronie uciskanego i wyzyskiwanego chłopca, walczył o reformę ustroju pańszczyźnianego, o oświatę dla ludu, o równouprawnienie dzieci chłopskich w szkole, upraktycznienie nauki, wskazywał drogi do należytego wyzyskania naturalnych bogactw ziemi, zachęcał do poszukiwań geologicznych w kraju i ujarzmienia sił przyrody dla dobra ludzkości, a wypowiedzianym przez siebie hasłem „Nauko, bliżej życia” zachęcał do tego „aby teoria szła w parze z praktyką” czyli do jak najściślejszego wiązania przyrodniczej teorii naukowej z praktyką gospodarczą. Ze starego rolnictwa radzi zachować tylko to, co jest opłacalne, co potwierdziła nauka i praktyka, zaleca natomiast obok zbóż, a zwłaszcza pszenicy, wprowadzanie nowych roślin pastewnych, okopowych, oleistych i „włóknodajnych”; propaguje m. in. upowszechnianie kartofli przez uprawę polową, a nie — jak to wówczas było w zwyczaju — tylko ogrodową. Zaleca likwidację ugorów i pastwisk, a przez to powiększenie areału pól

uprawnych i łąk. Gorąco propaguje hodowlę bydła, co — jak twierdził — przyczyni się do zachowania równowagi między produkcją roślinną a zwierzęcą w gospodarstwie.

Wychodząc z założenia, że w procesie unowocześniania polskiego rolnictwa „prostota pracowitych rolników naszych najpierwszą jest przeszkodą”, proponuje wprowadzanie po wsiach w okresie zimowym wieczorowych elementarnych kursów rolniczych, a dla bardziej oświeczonej młodzieży szkół gospodarczych, wydawanie dla chłopów fachowego elementarza rolniczego, a nawet założenie krajowej akademii rolniczej. Opracował nawet program kursów wiejskich przy zastosowaniu doświadczeń poletkowych oraz wzorcowych gospodarstw doświadczalnych. Pod tym względem można Kluka uznać za prekursora idei pozaszkolnej oświaty rolniczej na wsi. Celem podniesienia uświadomienia ogólnego chłopów Kluk domaga się bezwzględnie szkoły elementarnej na wsi, aby „i najpodlejszych rolników dzieci... (miały) wolność do nauki, czytać przynajmniej koniecznie mają...” (Bot, t. III).

Unowocześnienie rolnictwa w Polsce wiąże się zdaniem Kluka z koniecznością zmian społecznych na wsi, stąd też ostrze swej antyfeudalnej krytyki skierowuje on głównie 1) przeciwko uciemieniu i nieludzkiemu wyzyskowi chłopów, 2) przeciwko krzywdzie i wyzyskowi służby folwarcznej i najemników, 3) przeciwko ciemnocie mas chłopskich, 4) przeciwko nieograniczonej patrymonialnej władzy pana feudalnego nad swymi poddanymi. W bardzo ostrych słowach gromi on przede wszystkim właścicieli ziemskich za wyzyskiwanie chłopów i brak nad nimi opieki, „Nie może być błogosławieństwo boskie, gdzie poddany, bez względu że człowiek, równo z bydłem pracować musi, gdzie przez całotygodniową robotę, gwałty, daremszczyzny — dla jego własnej roboty ledwie mu niedziela do zgwałcenia zostaje, albo jeszcze i wtedy na gromadę iść musi” (Bot. t. III).

Dlatego też Kluk odważnie domaga się, aby „pan i gospodarz na potrzeby (chłopa pańszczyźnianego — G.B.) nie ma skąpić... poddany winien mieć tyle nadanego gruntu, aby się z żoną i dziećmi mógł dostatecznie wyżywić i miał skąd łożyć na potrzeby w gospodarstwie nieuchronnie...” (Bot. t. III). „Względem czeladzi” i robotników najemnych zaleca łagodne, sprawiedliwe i życzliwe postępowanie. Ostrzega, aby, „nad siły ludzkie roboty (od nich — G.B.) nie wyciągać, dla lada bagateli złośliwie nie hałasować, zasług im bez przyczyny nie umniejszać, a tym bardziej nie zatrzymywać... Pożywienie być powinno dostateczne ... bezbożna rzecz jest napędzać nad siły, bez spoczynku, gorzej bydłęcia ... Ten to jest grzech, który o pomstę wołając do nieba, wielorakie nieszczęśliwe ze sobą do sprawiedliwego Boga prowadzi skutki (Bot. t. III).

Kluk cel życia swego osiągnął, gdyż dzieła jego wywarły ogromny

wpływ nie tylko na rozwój życia umysłowego w Polsce, lecz w znacznej mierze także na przeobrażenie życia społeczno-gospodarczego w kraju. Dzieła uczonego ciechanowieckiego cieszyły się na wsi tak wielką poczytnością, że — jak pisze Antoni Waga w r. 1843 — „nikogo nie było między obywatelami na wsi, kto by tych książek nie czytał chętnie”, a jak formułuje to pierwszy biograf Kluka, Szymon Bielski, „książki jego, (Kluka — G.B.) w takim są u obywatelów szacunku, iż na Litwie wyrosło przysłowie, iż ten nie może być dobrym gospodarzem, kto dzieł Kluka nie ma u siebie”.

Dzieła Kluka, oparte na wielkiej erudycji i bogactwie własnych spostrzeżeń, a także obiektywności i dojrzałości naukowej autora, mają w dziejach kultury polskiej znaczenie epokowe. Ukazanie się ich stanowi nie tylko przełom w dziejach rozwoju nauk przyrodniczych w kraju, ale także przełom w rozwoju nauk rolniczych. Za życia Kluka ukazało się wprawdzie kilka przekładów zagranicznych dzieł rolniczych, lecz, niestety, żadne z nich nie było przystępne dla pogrążonych w ciemnocie mas drobnoszlacheckich, a tym bardziej chłopskich. Korzystać z nich mogła co najwyżej tylko wykształcona część zamożniejszej szlachty i magnateria.

Przystępne dla ogółu szlachty dzieła Kluka ukazywały się w okresie, gdy promienie wieku Oświecenia jeszcze opornie przedzierały się poprzez ciemnotę zaściankowej szlachty i ludu polskiego. Czytelnictwo stało wówczas w Polsce bardzo nisko. Dopiero dzieła uczonego z Ciechanowca, pisane pięknym, miejscami nawet porywającym, przystępnym dla ogółu językiem, sprowadzające czytelnika „nie na ... francuskie albo niemieckie błonia... ale do własnych gumien, do własnej izby folwarcznej” (A. Waga 1843), oraz ciekawe tematy przyrodnicze, umiejętnie związane z aktualnymi zagadnieniami gospodarskimi przełamały w społeczeństwie polskim wstręt do czytelnictwa i zachęciły każdego, kto tylko czytać umiał, do zgłębienia dzieł postępowego plebana ciechanowieckiego.

Dzieła Kluka dzięki aktualności poruszanych zagadnień, stanowiące przez z górą pół wieku nieodłączne vademecum dla gospodarzy i podstawę do nauczania nauk przyrodniczych w szkołach, spełniły i tę jeszcze doniosłą rolę w dziejach kultury polskiej, że przygotowały podłoże do przyjęcia się w Polsce klasycznego darwinowskiego ewolucjonizmu. Dzięki bardzo interesującemu sposobowi ujmowania zagadnień, dzięki przystępności i bezpośredniości języka i treści, zawarte w dziełach Kluka wiadomości trafiały do umysłu nawet niewykształconego gospodarza, umiającego zaledwie czytać. W ten sposób dzieła naszego skromnego uczonego zapoczątkowały nową erę w rolnictwie polskim i utorowały drogę badaniom naukowym w rolnictwie, które do czasu ukazania się tych dzieł opierało się tylko na przekazywanym z pokolenia na pokolenie doświadczeniu.

Kluk pisał swoje dzieła bynajmniej nie dla spopularyzowania swego

nazwiska, lecz tylko z pobudek altruistycznych, powodując się samą tylko szlachetną chęcią stania się pożytecznym swoim ziomkom, nie bacząc na przykrości, jakie go z tego powodu mogą spotkać. „Piszę to (wyznaje Kluk — G.B.) choćbym miał stać się godnym ukamienowania” (Bot. t. III).

Reasumując całokształt działalności naukowej i społecznej Kluka dochodzimy do wniosku, że uczony nasz, aczkolwiek w naukach przyrodniczych nie dokonał jakiegoś epokowego odkrycia, a w rozwiązywaniu konfliktów między wsią a dworem szukał raczej reform pośrednich, a nie rewolucyjnych w ścisłym znaczeniu, to jednak bezstronnie przyznać musimy, że położył on ogromne zasługi dla spopularyzowania w kraju nauk przyrodniczych oraz „nowego rolnictwa”. Również w zakresie zagadnień społecznych jego bardzo postępowe, aczkolwiek nie w pełni rewolucyjne myśli, antyfeudalne uwagi i projekty zmusiły magnaterię i zamożniejszą szlachtę do refleksji nad ówczesnym stanem polityki agrarnej i swym postępowaniem wobec chłopów i wpłynęły zapewne przyspieszająco na przyjęcie się postępowych haseł Oświecenia.

Pomimo, że od śmierci Kluka dzieli nas prawie 180 lat, a od ukazania się pierwszych wydań jego podręczników blisko 200 lat, to jednak uczony ten staje się coraz to bliższy naszej epoce, Polsce Ludowej, pod względem światopoglądowym, gdyż dzieła jego coraz to bardziej zadziwiają nas aktualnością poruszanych przez niego zagadnień naukowych i społecznych. Był on równocześnie zamiłowanym badaczem przyrody, autorem pierwszych w Polsce obszernych podręczników botaniki, zoologii i mineralogii z geologią, odważnym krytykiem ówczesnego ustroju społecznego i ekonomicznego w Polsce oraz płomiennym szermierzem postępowych, a niepopularnych jeszcze wówczas idei społecznych polskiego Oświecenia. Głębie zawartych w jego działach myśli doceniają w pełni biologowie i historycy nauki Polski Ludowej, którzy analizie poglądów naukowych i społecznych Kluka poświęcili w ostatnich latach wiele artykułów i rozpraw.

Z wielką radością należy stwierdzić, że wykwitłe w środowisku ciechanowieckim idee Kluka znajdują dziś po dwu wiekach realizację przez Władze Polski Ludowej. W r. 1963, najpierw w skromnej remizie strażackiej, a od r. 1966 w odbudowanym z ruin wojennych pałacu Starzeńskich zorganizowało Towarzystwa Miłośników Ciechanowca dzięki popracy Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz władz województwa białostockiego i miasteczka Ciechanowca wspaniałe Muzeum Rolnictwa im. Krzysztofa Kluka obrazujące przeszłość wsi mazowiecko-podlaskiej na Białostocczyźnie na przestrzeni minionych wieków. Prócz dokumentów związanych bezpośrednio z działalnością Kluka, są w tym muzeum reprezentowane różne dziedziny rolnictwa, przyrodoznawstwa, etnografii, archeologii, historii. Rozlokowano je obecnie w odbudowanym i pięknie utrzymanym pałacu oraz w obszernym, autentycznym XVIII-wiecznym spichrzu, sprowadzonym

ze wsi białostockiej. Wokół muzeum rozciąga się obszerny park z drzewami pamiętającymi czasy Kluka oraz wspaniały skansen z kilkunastoma zabytkowymi budowlami chat wiejskich z XVIII i XIX w., olejarnią, kuźnią, wiatrakiem i młynem wodnym, sprowadzonymi z różnych okolic Podlasia i Mazowsza.

Dzisiejsze muzeum realizuje dwa nurty tak gorąco zalecane przez swego patrona: popularyzację nauk rolniczych oraz problematykę badawczo-naukową swojego regionu. Droga różnych kursów, konferencji szkoleniowych, wystaw, konkursów i przeglądów filmowych, dostosowanych do potrzeb oświatowych szkół wiejskich i społeczeństwa wiejskiego, jak również drogą corocznych uroczystości wręczania nagród i medali im. K. Kluka, fundowanych przez Urząd Wojewódzki w Białymstoku za wybitne osiągnięcia w rolnictwie — jest realizowana popularyzacja nauk rolniczo-gospodarskich; zadania zaś badawczo-naukowe spełnia Muzeum przez 4-osobowy własny zespół oraz przez współpracę z innymi instytucjami o podobnych celach, prowadząc badania naukowe regionu w zakresie wymienionych dyscyplin. Na terenie przypałacowego parku ma powstać ekspozycja regionalnej flory.

Ciechanowiec, dziś 4-tysięczne miasteczko, chlubi się swym patronem, Władze jego nazwały bowiem Muzeum Rolnicze oraz plac przykościelny jego imieniem, a samo miasteczko słynące ze schludności oraz inicjatywy i przedsiębiorczości władz i społeczeństwa, zostało kilkakrotnie już uznane za „mistrza gospodarności” na terenie województwa, a nawet kraju.

W ten oto sposób, jak śmiem twierdzić, ziściły się pragnienia Kluka, który pragnął region swój widzieć uszczęśliwiony, twierdząc, że „szczęśliwość (wszystkich — G.B) obywatelów jest szczęśliwością kraju” a „uciemnienie (chłopów — G. B.) jest prawdziwą przeszkodą obfitszych z rolnictwa owoców” (Bot. t. III).